



WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

**Piotr Stefaniak**

KONSTANCJA  
KSIĘŻNA HALICKA

Wydawnictwo WAM  
Kraków 2011



# WIELCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Komitet redakcyjny

prof. dr hab. Henryk Pietras SJ

Jarosław Naliwajko SJ

Polecamy:

ks. Mirosław Pacuszkiewicz SJ: ANDRZEJ BOBOLA  
Dariusz Kowalczyk SJ: KARL RAHNER  
Tadeusz Sieratowicz: MIKOŁAJ KOPERNIK  
ks. Waldemar Turek: TERTULIAN  
Marek Ingłot SJ: JAKUB WUJEK  
Marek Ingłot SJ: KAROL ANTONIEWICZ  
Sławomir Bralewski: KONSTANTYN WIELKI  
Henryk Pietras SJ: ORYGENES  
Tadeusz Zychiewicz: IGNACY LOYOLA  
Anna Pener: JAN HUS  
Marek Sokółowski SJ: KLAUDIUSZ LA COLOMBIÈRE  
Anna Pabóg-Lenartowicz: ŚWIĘTY WOJCIECH  
Stanisław A. Sroka: KRÓLOWA JADWIGA  
Zdzisław Kijas OFMConv.: ŚWIĘTY BONAWENTURA  
Piotr Kosyła: KATARZYNA SIENENSKA  
Jerzy Wolak: HENRYK VIII  
Krzysztof Homa SJ: SZAWŁĘ Z TARSU  
Teresa Wołańska: JUSTYNIAN WIELKI  
Stanisław Grzybowski: JAN DŁUGOSZ  
Jakub Gorczyca SJ: EDYTA STEIN  
ks. Kazimierz Panuś: ŚW. MARCIN Z TOURS  
Waldemar Ceran: TEODOZJUSZ WIELKI  
ks. Antoni Żurek: CEZARY Z ARLES  
Mikołaj Olszewski: TOMASZ Z AKWINU  
ks. Tomasz Jelonek: ŚWIĘTY HIERONIM  
Tadeusz Sieratowicz: GALILEUSZ  
ks. Jerzy Pałucki: AMBROŻY Z MEDIOLANU  
ks. Arkadiusz Nocoń: JAN KASJAN  
Henryk Paprocki: FOCJUSZ  
Stanisław Grzybowski: MARCIN LUTER  
Marek Wójciszewski SJ: HENRI DE LUBAC  
Tomasz Dąbek OSB: ŚW. BENEDYKT Z NURSJI  
Andrzej Zajac OFMConv.: ŚWIĘTY FRANCISZEK  
Stanisław Ziemiński SJ: SUAREZ  
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY PATRYK  
Antoni Kiełbasa SDS: JADWIGA ŚLĄSKA  
ks. Jarosław Słot: JAKUB Z PARADYZA  
Czesław Drązek SJ: JAN BEZYZYM  
Wiesław Szymona OP: MISTRZ ECKHART  
Janusz Smółucha: GIROLAMO SAVONAROLA  
Jan Andrzej Spiech OP: ŚWIĘTY DOMINIK  
ks. Kazimierz Panuś: HENRYK LACORDAIRE  
Zygmunt Kowalczuk: KARDYNAŁ M. H. LEDÓCHOWSKI  
ks. Eligiusz Piotrowski: HANS URS VON BALTHASAR  
ks. Jan Kracik: GRZEGORZ VII  
Michał Rożek: ŚWIĘTY BRAT ALBERT  
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA KINGA  
Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTY AUGUSTYN  
Krzysztof Rafał Prokop: WINCENY KADŁUBEK

ks. Kazimierz Panuś: ŚW. LEON WIELKI  
Stanisław Cieślak SJ: ŚW. FRANCISZEK KSAWERY  
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTY JAN VIANNEY  
Andrzej Nawrocki: PELAGIUSZ  
ks. Kazimierz Panuś: ŚW. FRANCISZEK SALEZY  
Zbigniew Kadłubek: ŚW. PIOTR DAMIANI  
ks. Andrzej Witko: ŚWIĘTA FAUSTYNA  
Andrzej Bobuchowski: JAN SARKANDER  
ks. Kazimierz Panuś: BŁ. ANIELA SALAWA  
ks. Norbert Widok: GRZEGORZ Z NAZJANZU  
ks. Kazimierz Panuś: PIOTR SKARGA  
Jan Poplatek SJ: ŚW. MELCHIOR GRODZIECKI  
Andrzej Bobuchowski: JAN NEPOMUCEN  
ks. Antoni Żurek: STANISŁAW ZE SZCZEPANOWA  
ks. Kazimierz Panuś: ŚWIĘTA ELŻBIETA  
Jan Andrzej Spiech OP: ŚWIĘTY WACŁAW  
Tatiana Krynicka: IZYDOR Z SEWILLI  
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. RAFAŁ KALINOWSKI  
Michał Rożek: KARDYNAŁ SAPIEHA  
Jan Andrzej Spiech OP: ŚWIĘTY JACEK ODROWĄŻ  
ks. Kazimierz Panuś: PIUS XII  
Wiesław Dawidowski OSA: ŚWIĘTA RITA  
Krzysztof Rafał Prokop: KARDYNAŁ STANISŁAW HOZJUSZ  
Andrzej Bobuchowski: AGNIESZKA CZESKA  
Stanisław Cieślak SJ: KARDYNAŁ ADAM KOZŁOWIECKI  
Krzysztof Rafał Prokop: ŚWIĘTA MONIKA  
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAZIMIERZ JAGIELLONCZYK  
ks. Piotr Karpiniński: KARDYNAŁ JOHN HENRY NEWMAN  
Stanisław i Małgorzata Dziedzic: OJCIEC SERAFIN KASZUBA  
Agnieszka Kijewska: MIKOŁAJ KUZAŃCZYK  
ks. Antoni Żurek: ŚWIĘTY BAZYLI WIELKI  
Krzysztof Rafał Prokop: JOANNA D'ARC  
ks. Kazimierz Panuś: BŁ. EDMUND BOJANOWSKI  
Krzysztof Rafał Prokop: ŚW. KAROL BORMEUSZ  
Krzysztof Rafał Prokop: ADAM NARUSZEWICZ  
Bp Andrzej Dziuba: KARD. STEFAN WYSZYŃSKI  
Stanisław Cieślak SJ: BŁ. RUPERT MAYER SJ  
Stanisław Szczur: JAN XXII  
ks. Jan Sochoń: BŁ. KS. JERZY POPIELUSZKO  
Piotr Stefanik: BŁOGOSŁAWIONA JOLENTA  
Agnieszka Kijewska: BOECJUSZ  
Wojciech S. Magdziarz: KARDYNAŁ RICHELIEU

W przygotowaniu:

Paweł Zajac OMI: ŚW. EUGENIUSZ DE MAZENOD

© Wydawnictwo WAM, 2011

Redakcja  
Anna Papierz

Projekt okładki  
Jadwiga Mączka

Na pierwszej stronie okładki  
wykorzystano obrazek dewocyjny rytowany przez W. Leopolskiego  
i drukowany w Krakowie w drukarni W. Jaworskiego  
w drugiej połowie XIX w.  
Egzemplarz pochodzi ze zbiorów klasztoru Księży Jezuitów w Krakowie.  
Na stronie czwartej okładki - ilustracja autora.

ISBN 978-83-7505-552-8

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 10 maja 2010 r., l.dz. 86/2010.

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## *Spis treści*

Wprowadzenie . . . . .	5
W kręgu Arpadów . . . . .	10
Dzieciństwo w cieniu najazdu tatarskiego . . . . .	14
Ręka królowy . . . . .	19
Daniel halicki i jego władztwo na Rusi (1211–1264) . . . . .	22
Małżonka władcy halickiego Daniela . . . . .	28
Wdowieństwo . . . . .	36
U siostry Kingi w jej klasztorze starosądeckich klarysek . . . . .	45
Tercjarka dominikańska . . . . .	50
Pomyłki historyków i dziejopisarzy dotyczące losów Konstancji . . . . .	60
Kult bł. Konstancji . . . . .	68
Ikonografia bł. Konstancji . . . . .	73
Sylwetka duchowa . . . . .	78
Zakończenie . . . . .	84
Bibliografia . . . . .	88

## *Wprowadzenie*

**N**asza *błogosławiona* (piszę to w kursywie, bo nie była formalnie beatyfikowana, lecz od XIV w. tak ją nazywał pobożny lud), która w dzisiejszych czasach pozostaje omal nieznaną, żyła równoległe (albo omal równocześnie) z takimi wielkimi świętymi niewiastami, jak jej siostry św. Kinga, Małgorzata i Jolenta czy ciotka, św. Elżbieta Węgierska, oraz dalsze krewne, św. Jadwiga Śląska, św. Agnieszka praska i jej siostra, świątobliwa Anna Przemyślidówna, żona Henryka Pobożnego, księcia wrocławskiego, a także bł. Salomea. Koleje życia każdej z tych świętych feudalnych dam da się prześledzić także w losach naszej tajemniczej błogosławionej, Konstancji, królowny węgierskiej z domu Arpadów, która uświęciła się na ziemi ruskiej, zwłaszcza w Chełmie i we Lwowie.

Nie wahajmy się nazwać Konstancji zwornikiem między chrześcijańskim Zachodem i Wschodem Europy. Była kimś, komu jasno wskazano rolę do odegrania. I choć początkowo nie stanowiła o sobie, to gdy dorosła, wypełniła tę rolę najznakomiciej, jak umiała. Stała się promotorką cywilizacji łacińskiej na zachodnich rubieżach prawosławia. Była niestrudzoną misjonarką-ewangelizatorką. Na teren swego księstwa zaprosiła ubogich głosicieli Słowa Bożego, zorganizowanych w struktury braci pielgrzymujących, czyli peregrynantów z zakonów franciszkanów i dominikanów. Należy także wskazać jej kluczową rolę w dyplomatycznym doprowadzeniu w Księstwie Halickim do unii prawosławia z Kościołem Rzymskokatolickim w połowie XIII wieku oraz w złożeniu rzymskiego wyznania wiary przez małżonka, księcia Daniela Halickiego, który następnie został ukoronowany przez legata papieskiego Opizona.

Pochylmy się nad jej determinacją i wytrwałością w dalekosiężnej misji wprowadzenia Księstwa Halickiego do rodziny narodów europejskich o zachodnim obliczu cywilizacyjnym. I choć z jednej strony miała być rzeczniczką interesów madziarskich na Rusi, to potrafiła swojej roli

---

nadać wymiar bardziej uniwersalny i nieograniczony chwilowymi rozsadami politycznymi. Tak, Konstancja stała się ewangelizatorką narodu, do którego posłał ją *król bardzo chrześcijański*, jak papież nazywał jej ojca, Bélé IV. Umiała w równej mierze być skuteczną, jak dyskretną w swym działaniu.

Spełniając wielkie role polityczne, Konstancja była zwyczajną księżną, panią feudalną. Potrafiła tonować Daniela, gdy ten z zapalczywością karał swych politycznych przeciwników albo zwykłych mniej lub bardziej groźnych rzezimieszków. Wypracowała sobie, i to od najmłodszych lat, ważną pozycję na dworze oraz swój prywatny autorytet. Wszak była czysta jak żona cezara, zawsze poza jakimikolwiek podejrzeniami. Wiodła życie klarowne i dla wszystkich czytelne. Jego specyfiką, zupełnie dla nas współczesnych niezrozumiałą, choć dla jej pokolenia całkiem naturalną, było to, że choć wyszła za mąż, to nigdy nie doszło do konsumpcji tego małżeństwa. Otóż Konstancja, zapatrzona w swą siostrę, św. Kingę, zażyła sobie trwać w białym związku. Miała za sobą wszak i inne przykłady, choćby cesarzowa rzymska św. Kunegunda, żona św. Henryka, czy stadło jej stryja, księcia chorwackiego Kolomana i jego małżonki bł. Salomei Piastówny.

Nie przykładajmy więc miary naszych czasów do średniowiecza, tylko zobaczmy Konstancję w pełnym świetle jako kobietę, która umiała przeforsować swój styl życia, wnieść nowy powiew do polityki męża, nadać swój ton w funkcjonowaniu państwa. Była bezsprzecznie indywidualistką, a nawet rzecz by można feministką (ale tylko taką z najwyższej półki), gdyż poznała wartość kobiecości i umiała jako kobieta zaistnieć w społeczeństwie oraz wyrzec na nie decydujący wpływ, bez przywdziewania zmaskulizowanych póz.

Postać Konstancji naturalnie wpisała się w nowy model świętości, który zakorzenił się i wydał dorodne owoce właśnie w XIII wieku. Podobnie jak św. Elżbieta z Turyngii, Jadwiga Śląska, Salomea czy własne trzy siostry, nasza błogosławiona pozostaje reprezentantką uaktywnionego środowiska świeckich w Kościele – sprawa choćby promocji misji katolickich w księstwie. Podobieństwo losów: małżeństwo, wdowieństwo i zanurzenie w środowiska klasztorne było także udziałem Konstancji.

To ona, mimo że zmarła ponad siedemset lat temu, ma wiele nam współczesnym do przekazania. Przede wszystkim to, że umiała podejść do



---

życia takiego, jakim ono jest. Nie robiła tragedii, że zamieniła ciepłe równiny węgierskie na chłodne stopy i lasy Rusi. Zwyczajnie zaczęła starać się o przemianę księstwa, które stało się jej ojczyzną. Podjęła się roli niebywalej: wraz ze swoimi siostrami: Kingą, Jolentą i Elżbietą, stała się gwarantką pomyślnego rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i społecznego w Europie środkowej. Współtworzyła w dostępnym sobie wymiarze oazę pokoju i dobrobytu, która sięgała od wybrzeża Bałtyku, poprzez równiny Wielkopolski, wzgórza Małopolski, moczary Rusi aż po tereny Węgier, Siedmiogrodu, Chorwacji i Bawarii.

To wszystko, w czym wzięła w swoim życiu udział, predysponuje osobę Konstancji do tego, by warto było dziś poznać dzieje jej życia i owoce jej służby, którą podejmowała z uwagi na swą miłość do Boga. A zawsze była wpatrzona w Jego Oblicze i Chrystus nieustannie pozostawał dla niej inspiracją. Nie dziwi więc fakt, że zaraz po śmierci opowiadano o niej szeroko, iż we Lwowie łaskami słynie...

## *W kręgu Arpadów*

**W** dniu 26 października 1235 r. zmarł pięćdziesięciodziewięcioletni Andrzej II, od 1205 r. król Węgier oraz *rex Galiciae et Lodomeriae* (od 1206 r.). Pozostawił po sobie licznych potomków: Annę Marię (1204–1237), żonę Iwana Ase-na II, cara Bułgarii; Béłę IV (1206–3.05.1270); Elżbietę (1207–10.11.1231), późniejszą wielką świętą, małżonkę Ludwika IV landgraфа Turyn-gii; Kolomana (1208–po 11.04.1241), żonatego z bł. Salomeą Piastówną; Andrzeja (1210–1234) ożenionego z Heleną Nowogrodzką; i Wiolan-tę (1215–12.10.1251), żonę Jakuba I Ara-gońskiego.

Owdowiała wówczas młoda trzecia żona Andrzeja II, Beatrycze d'Este, która miała w zwy-czaju nieboszczykowi królowi przyprawiać rogi,

czego owocem był urodzony w 1236 r. Stefan (1236–10.04.1271), Pogrobowcem zwany.

Zanim zmarł, Andrzej II niezwykle kurczo-wo trzymał się władzy i mimo postępującej nieudolności nie chciał do rządów dopuścić swych synów, zwłaszcza najstarszego Béli, który po buntach oraz usilnych zabiegach uzyskał tytuł *rex iunior* i objął władzę w Siedmiogrodzie. Gdy zatem na jesieni 1235 roku zmarło się królowi, opustoszały tron przejął jego pierworodny syn i następca, dwudziestodziewięcioletni Béla IV, zwany Wielkim. Jeszcze tego roku korona św. Stefana spoczęła na jego skroniach. Także diademem królewskim ozdobiona została jego małżonka, cesarzówna bizantyńska, Maria (1205/6–1270), córka Teodora I Laskarisa, bazileusa Nikai w Azji Mniejszej.

W momencie gdy król obejmował władzę, był ojcem trzech córek, które mu urodziła Maria, mianowicie: Anny, Małgorzaty (starszej) i Kingi, późniejszej świętej. W 1236 r. doczekał się kolejnej córki, Elżbiety, a potem co rok to prorok: Katarzyna, Konstancja i Stefan, bardzo upragniony chłopiec – następca tronu. Na koniec parze monarszej urodziły się jeszcze: Małgorzata (w 1242), Jolenta (1244) i Béla (1245).

W 1238 r. na obszar Węgier napływały zagony koczowniczego ludu pasterskiego, Kumani, czyli Połowcy. Uciekając przed Tatarami, którzy ich wygnali z ich ziem, trafili na wschodnie rubieże państwa Béli IV. Ten mądry władca obmyślił zatem z nimi sojusz, udzielił azylu, a ich chanowi Kutenowi zaproponował, aby ten swą córkę wydał za męża za jego pierworodnego syna Stefana. Jako gorliwie dbający o chwałę Bożą monarcha, doprowadził do chrystianizacji narodu Połowców. Miał więc w owym czasie wiele sukcesów na niwie polityki, zwłaszcza że udało mu się odzyskać utracone przez ojca tereny i wcielić je na powrót do Węgier. Pomyślność ujawniła się także w życiu osobistym Béli IV: na świat przyszły mu kolejne dzieci, szósta Konstancja i siódmy, acz pierworodny, syn i następca tronu, Stefan.

W 1238 roku na którymś z zamków królewskich, może w Szekesfehervár, czyli w Stołecznym Białogrodzie, jak się o tym mieście przyjęło mówić po polsku, albo w Pożoniu (dzisiejszej Bratysławie) – a może zupełnie gdzie indziej, bo dwór średniowiecznym zwyczajem się przenosił, by król mógł swobodnie doglądać kraju i sprawować w nim realną władzę, w tym administracyjną – królowa Maria Laskaris wydała na

---

świat swe szóste dziecko, kolejną dziewczynkę, której nadano dostojne imię Konstancja (może po Konstancji, królowej czeskiej i siostrze dziada, a może z uwagi na bizantyńskie pochodzenie matki, która odwołała się do pamięci o cesarzu Konstantynie Wielkim i jego świętej córce – któż to dziś dociecze?). Podczas chrztu świętego, którego ceremonia na dworze Béli IV opierała się na tradycji Wschodu, niemowlęciu podano Pokarm Niebieski, czyli Ciało i Krew Pańską.

Przez dwa i pół lata beztrósco upływało dzieciństwo Konstancji na zabawach z rodzeństwem pod czułym okiem całego sztabu opiekunek, matek i dam dworu. Jednak błogie przebywanie w pałacowych komnatach skończyło się wraz z brutalnym wtargnięciem w dzieciństwo królewskich potomków widma łun i pożarów, zwiastujących najazd tatarski.